

I. ROZPRAWY I ANALIZY

DOI: 10.17951/et.2022.34.243

Beata Raszewska-Żurek

Uniwersytet Jagielloński, Kraków, Polska

ORCID: 0000-0002-6711-936X

e-mail: beataraszewska@interia.pl

Dawne epidemie w świetle nazw *mór*, *morowe powietrze* i pochodnych – doba staro- i średniopolska

Old epidemics in the light of the terms *mór* and *morowe powietrze* and their derivatives:
the Old Polish and Middle Polish periods

Abstract: The article is devoted to the understanding of epidemics in the Old Polish and Middle Polish periods in the light of the terms *mór* and *morowe powietrze* ‘plague’. It is divided into three parts: naming, understanding, and evaluation. The first part analyzes the occurrence of the lexemes *mór* and *morowy*, as well as their derivatives in Old Polish and Middle Polish texts, with particular emphasis on their connectivity. The second part attempts to reconstruct the understanding of epidemics by the speakers of the language at the time. The analysis has shown that an epidemic called with the lexemes *mór*, *morowe powietrze* is primarily seen in two ways: as God’s punishment for sins and as a catastrophe, especially a natural disaster. Its perception is strongly influenced by the Christian worldview and anchored in the biblical tradition. The third part, devoted to the evaluation of epidemics, indicates the linguistic means by which negative evaluation was expressed in texts, including its use in comparisons and metaphors characterized axiologically.

Key words: history of the Polish language; Old Polish; Middle Polish; lexis; historical semantics; axiolinguistics; *mór*; *morowe powietrze*; epidemic

Na początku 2020 roku świat zaskoczyła wiadomość o szybko rozprzestrzeniającej się chorobie powodowanej przez drugi koronawirus ciężkiego ostrego zespołu oddechowego, SARS-CoV-2 – epidemii, która stała się po-

wszechnym zagrożeniem. W dawnej polszczyźnie pojęcie EPIDEMIA¹ reprezentowały różne leksemy, w tym nieco archaicznie brzmiący *mór* i pochodne, przede wszystkim przymiotnik *morowy*². Celem niniejszego artykułu jest prześledzenie występowania omawianych wyrazów w tekstach, ich znaczenia i użyć zwłaszcza w połączeniach wyrazowych. Być może pozwoli to, przynajmniej po części, dotrzeć do sposobu pojmowania EPIDEMII w czasach staro- i średniopolskich³.

Nazywanie

Leksem *mór* pochodzi od czasownika *morzyć* ‘zadawać komuś śmierć; męczyć, dręczyć kogoś powoli’, w staropolszczyźnie ‘pozbawiać życia, uśmiercać, zabijać’, a to od psł. **moriti*, **mořo* ‘powodować, że ktoś, coś umiera, zadawać śmierć, uśmiercać, zabijać’ (> ‘dręczyć, męczyć’), czasownika kauzatywnego od psł. **merti*, **mьro* ‘tracić życie, umierać’ (pol. *mrzeć*) (Boryś 2005, 336) – zatem jego semantyka konotuje śmierć. Jest całkiem licznie poświadczony w dobie staropolskiej, ale prawie wszystkie konteksty w języku

¹ Sam wyraz *epidemia* jest w polszczyźnie nieco późniejszy. W *Słowniku* Lindego (SL) znajduje się najwcześniejsze poświadczenie już przyswojonego leksemu *epidemia* (z zaznaczeniem formy polskiego dopełniacza, czyli odmiany wg polskiego paradygmatu) z objaśnieniem ‘oznacza wszystko, co panuje między ludem czyli gminem, osobliwie choroba powszechnie panująca’ i derywowanego przymiotnika *epidemiczny* ‘choroby epidemiczne, które z powszechnych przyczyn wielu ludzi w pewnym miejscu mieszkających napadają’ (SL); oba z osiemnastowieczną egzemplifikacją. W uzupełnieniach do *Słownika polszczyzny XVI w.* (SXVI) figuruje wyraz *epidemia* ‘zaraźliwa choroba o dużym zasięgu’, jednak budzi pewną wątpliwość – wobec braku poświadczeń w przypadkach zależnych trudno jednoznacznie orzec, czy jest to już przyswojony, tzn. polski leksem zapożyczony z łaciny, czy też leksem łaciński, wpleciony w polski tekst, co miało miejsce nierzadko i u autora cytatu, i w ogóle w piśmiennictwie szesnastowiecznym: *Widzieliśmy niedawno w tych febrách z kászlami/ co ie Włofzy do nas/ á do nich kráie zachodné przez Lizybonę y Hiszpaniá/ pošťáli/ iáko wiele rzeczy inřzych nie dobrych/ á mal de muton/ álbo del cařtron ie názwáli/ że epidemia á nie co inřégo bytá: przedřię przyřzutna: y przeto že epidemia/ muřiem zeznáć/ iř bytá przyřzutná* (OcckoPrzymiot 403; SXVI). Hasło *epidemia* jest notowane także w indeksie *Elektronicznego słownika języka polskiego XVII i XVIII wieku* (ESXVIII), ale wyszukiwarka nie znajduje przykładu w korpusie tekstów.

² Leksemy *mór*, *morowy*, zwłaszcza *morowe* (*powietrze*) były już przedmiotem opracowań językoznawczych, żadne z nich nie dotyczyło jednak ich najstarszej historii – czasów staro- i średniopolskich. Skupiały się głównie na funkcjonowaniu tych jednostek w gwarach lub we współczesnym języku potocznym (np. Bączkowska, Szadura 2012; Marczevska 2012; Buława 2016; Buława, Tyrpa 2019), niekiedy sięgając wprawdzie do historii tych wyrazów, ale nie tak odległej. Do części z nich będę się odwoływać dalej.

³ Materiał zaczerpnięty został z odpowiednich słowników oraz dostępnych korpusów tekstów dawnych do XVIII w. W cytowaniach z SXVI nie zaznaczam uzupełnień z korpusu.

polskim, w których występował, pochodzą z jednego źródła – *Biblii szarospatackiej*. W definicji *Słownika staropolskiego* (Sstp) podano synonimy ‘pomór, zaraza’ i łacińskie odpowiedniki ‘pestitis, pestilentia’ – *Mor pestilencia* ca 1420 (WokTryd nr 130; Sstp), a biblijne zapisy dotyczą choroby, zarówno ludzkiej, jak i zwierzęcej, zesłanej na ludzi przez Boga (będzie o tym mowa dalej):

Bądźcie nad twymy polmy. . . y woły, y owczamy moor wyelmy przczyłoszky (BZ Ex 9, 3);

Poraszø czył y lud twoy morem, a zagyniesz z szyemye (BZ Ex 9, 15; Sstp).

W XVI w. leksem *mor* ‘każda wielka epidemia gorączkowej choroby zakaźnej (w szczególności zaraza morowa, zwana też czarną śmiercią, dżumą), dziesiątkująca tysiące ludzi’ (SXVI) jest poświadczony 165 razy i w znacznej części odnosi się dosłownie do chorób ludzkich i zwierzęcych (jak w poprzednim okresie). W renesansie rozszerzył się zbiór tekstów, w których występował leksem *mór* – obok Biblii i tekstów nią inspirowanych, religijnych i dydaktyczno-moralizatorskich (np. autorstwa Reja), były to też kroniki, teksty o charakterze historycznym, a wreszcie takie, które w opisie źródeł⁴ *Słownika polszczyzny XVI w.* (SXVI) określane są jako „literatura specjalistyczna”, np. pierwsze naukowe teksty medyczne Falimirza i Siennika:

Iednego też czału w Attenach było nakażone powietrze aż ludzie barzo marli, tedy Ipocras kazał nawozić około miasta wiele dębiny [...] palić, kotorem że dimem ono złe powietrze zagnał á mor przełtał (BielŻyw 68);

Bo kto tányey przedawa niż tołoi/ álbo z moru álbo złodźzey pewny (GostGosp 146);

Mor tam [w Moskwí] niebywa bo iełt dobre powietrze (BielKron 430);

mor na owcze álbo na iny dobytek padł (FalZioł I 113c; SXVI).

W późniejszym okresie doby średniopolskiej – w XVII i w 1. poł. XVIII w., leksem *mór* nadal był używany w tekstach różnego rodzaju w niezmiennym znaczeniu. Pojawił się (wraz z *morowym powietrzem*, o którym dalej) w tytule medycznego dzieła Sebastiana Petrycego z 1613 r. poświęconego w całości EPIDEMII: *Instructia abo nauka, iak się sprawować czasu moru: w ktorey sie zamyka: Ochrona, jako się vchraniać morowego powietrza; Leczenie wszytkich niemal przypadkow [...]: dla prostych napisana, krom discursow*. Nowością jest jego pojawienie się w poezji – staje się jednym z głównych elementów zagłady (obok głodu), co widać zwłaszcza w przejmującym opisie Elżbiety Drużbackiej:

Jeśli się zejdzie (nocny miesiąc) z Rybami rzecznyymi, Zaćmi powietrze chmurami dźdzystymi I mór na bydło nieuchronny puści Ani ludzkiemu zdrowiu nie przepuści (MorszAUtwKuk 157, 1654);

⁴ Por. SXVI, t. I, s. CII–CVII.

O! jakie echa po polach żalodne, Ten zaczął konać, ów się chwiejąc stoi, Tych zawadzwszy osęką w dół włóczę, Choć sobie jeszcze coś pod nosem mruzcą. Innych nakładą na wóz, jak drew z boru, Innym psy, wilki, sprawują pogrzeby, Dziecię umartą Matkę ssie w czas moru, Ten by żył jeszcze kilka dni, ażeby, Głód mu niedojął: Bogdajcie nikt uchem Niestyszał, jak złym tchniesz powietrze duchem. Nie tylko ludziom szkodzi nagłą śmiercią, Ale Bydłęta co nieznają grzechu Morzy powietrze, znęca się nad siercią, Przyjmie Człowieka w raz z wołem do cechu (DruzZbiór 150, 1752; KorBa).

W *Słowniku Lindego* definicja leksemu *mor* wskazuje na rozszerzenie znaczenia: ‘nagle umieranie między ludźmi i bydłem, osobliwie z głodu, przemorzenia, lub też z morowego powietrza’ – zatem *mór* w świetle tego objaśnienia oznaczałby umieranie w ogóle, a *morowe powietrze* byłoby tylko jednym z powodów tego umierania. Ogląd dawnych tekstów pod kątem rozwoju semantycznego leksemów pokazuje, że znaczenia często utrzymują się bez większych zmian przez dobę staro- i średniopolską, a do wyraźniejszych zmian dochodzi w połowie XVIII w. wraz z przełomem oświeceniowym. Jednak ewolucja semantyczna jest procesem, zatem na pewno już w XVII w. *mór* miał nieco rozszerzone znaczenie w niektórych kontekstach. Tym niemniej można uznać, że do końca doby średniopolskiej leksem ten odnosił się głównie do EPIDEMII, co pokazuje zapis z Thesaurusa Knapskiego: *Mor v. Powietrze morowe* (Cn 433).

W XVI w. powszechną chorobę zakaźną nazywały także pokrewne *morowi* (słowotwórczo i semantycznie), bardzo rzadkie (tylko 2 poświadczenia w SXVI) wyrazy – *przymorek*: *Ale powiedąią iż máto tákich dziś snadz wymárli w on posledni przymorek* (RejZwierc 101v) i *pomorek*: *Roku przeszłego 1564, iż był pomorek, ni mieli mieszczanie tak wiele z czego piwa warzyć* (LustrRaw 7; SXVI). W *Thesaurusie* Knapskiego zapisano: *pomorek – gdy trochę pomiera, początek abo koniec abo odnowienie moru abo powietrza – przymorek*⁵ (Cn 769), z objaśnienia wynika więc, że wyrazy te mają nieco zmodyfikowane znaczenie w stosunku do semantyki *moru* – chodzi o słabsze nasilenie epidemii. W XVIII w. *pomorek* dotyczył także choroby bydła:

Co większa, iż po zaczęłym pomorku na bydło więcej nierównie było w Polsce gąb do mięsa niż przed nim (KitPam 40; 1743; KorBa).

W SXVI zanotowano też leksem *morówka* z kwalifikatorem „termin lekarski” i objaśnieniem ‘obrzęk i ropienie węzłów chłonnych w przebiegu choroby morowej, czyli dżumy’, ale jedyny zapis tego leksemu w kontekście pochodzi z kazań politycznych księdza Powodowskiego, a nie z tekstu o charakterze medycznym. Natomiast trójjęzyczny słownik Mymera leksemem *morowka*

⁵ Oba hasła figurują także w indeksie ESXVIIIiXVIII, ale jeszcze nie są opracowane, a wyszukiwarka nie znajduje przykładu *przymorku* w korpusie tekstów.

tłumaczy łac. *pestilentia* (Mym 42), byłyby to zatem synonim, dublet semantyczny leksemu *mór* (choć jego Mymer nie notuje). Podobnie jest u Bartłomieja z Bydgoszczy: *powyetrzne zarazenye Morowka pestilentia* (to jest) *pestis* (SBzB), a łaciński opis sugeruje chorobę ujętą całościowo, nie zaś jej pojedyncze objawy. Wydaje się, że egzemplifikacja w SXVI wskazuje już na zawężenie znaczenia – od choroby do jej objawu: *Gdy záfie (choć z tegoż ciáálá wynidźie) kancer/ karbunkulus/ morowka [!]/ ábo co temu podobnego* (Powod Pr37; SXVI). W znaczeniu ‘wrzód’, czyli ‘objaw choroby’, *morówki* (tylko w l. mn.) występowały nadal w XVII w.: *Morowki leczy Koztek* (SyrZiel 54; 1613; KorBa), nie tylko w tekstach medycznych, ale i np. we fraszce Potockiego: *Umarł pan, bo mu się już wydały morówki. Że to było w Krakowie, co żywo z gospody, Najwięcej panien, bieży oględować wrzody* (PotFrasz2KukII 387; KorBa). W *Thesaurusie* Knapskiego pod hasłem *morówka* widnieje łacińskie objaśnienie ‘*pestilens hulcus*’, odnoszące się do owrzodzenia – objawu choroby. Leksem notowany jest także w SL z poświadczeniem z końca XVIII w. z tekstu medycznego Ludwika Perzyny: *Morówka czyli morowa czarna krosta, carbunculus, jest to niezmierne zaognienie się z zatkaných cienkich żyłek krwią, morową zarazę w sobie już mającą, pochodzące* (Perz.Cyr. 2.68; SL)⁶.

Nie można jednak mieć pewności, że w renesansie leksem ten miał tylko tak zawężone znaczenie, ponieważ poświadczenia z XVI w. nie wskazują na to jednoznacznie, być może do zmiany doszło dopiero w XVII w.

Przymiotnik *morowy* ‘mający związek z morem, pestilens’ (Sstp) był znany już w staropolszczyźnie, ale wystąpił wówczas tylko w zestawieniu z rzeczownikiem *powietrze*, stanowiąc nazwę epidemii: *morowe powietrze* (‘mór, zaraza, pestis, pestilentia’). *Słownik staropolski* podaje tylko dwa poświadczenia, oba z kazań, zatem tekstów o charakterze religijnym, np.: *Propter repellendam pestem inguinarium dla powyetrzą morowego* 1466 (R XXV 141; Sstp).

W materiałach SXVI przymiotnik *morowy* odnotowany został 133 razy, z czego 109 razy w zestawieniu *morowe powietrze* – najczęstszej i już wówczas dobrze ugruntowanej nazwie epidemii. Rzeczownik *powietrze* miał w XVI w. szerokie znaczenie⁷, słownik wyróżnia m.in. ‘niewidzialne ciało lotne wypełniające przestrzeń ponad ziemią’ i pod tym właśnie znaczeniem umieszcza *powietrze* ‘jako źródło (rozsadnik) chorób, pestilentia’; omawiany leksem niekiedy występował w tekstach samodzielnie – właśnie w tym znaczeniu.

⁶ Nazwy *morówka* i *pomorek* są żywe w gwarach, Buława (2016: 252) przytacza gwarowe przekleścia: *Żeby cie morówka; Niech jego pomorek weźnie z tako roboto!*

⁷ Janowska (2021: 17–28) dokładnie omawia pojęcie POWIETRZE w ujęciu historycznym, w tym rzeczownik *powietrze* w znaczeniu związanym z epidemią (por. s. 24–26).

Tak przetłumaczył łac. *pestis* – powietrze i *pestilentia* – powietrza zarażenie (Murm 79) w najstarszym trójjęzycznym słowniku Murmeliusz. W czasach średniopolskich *morowe powietrze* było już powszechnie używanym określeniem chorób epidemicznych, np.:

Ktorego czasu narichley morowe powietrze powstawa. GDy sie iuz lato dokończawa á czas sie iuz iefienny przybliża/ tego czasu narichley sie poczyna mor (FalZioł V 72; SXVI);

Przeciw morowemu powietrzu [...] trzecią część kwinty z wodką Dzięgielową dáńq/ od powietrza morowego zachowuie á zaráżone do zdrowia przywraca (SyrZiel 75; 1613; KorBa).

Pojedynczo wystąpiły inne zestawienia z przymiotnikiem *morowy*. Dotyczyły one samej choroby i były w tekstach używane jako synonimiczne nazwy epidemii – *plaga morowa*, *morowa zaraza* (także *zaraza powietrza morowego*), *niemoc morowa* i *para morowa*, a wreszcie *morowa śmierć*, np.:

Służył mu w tey morowej niemocy X. Káspér z wielką miłością (NiesKor_II 90, 1738);

od jawnej i w pół dnia białego napadającej morowej śmierci/ ochronił cię (Bujn-Droga 375; 1688; KorBa).

Zestawienie *plaga morowa* jest reprezentowane nielicznie w całym okresie średniopolskim. Zasluguje na uwagę przede wszystkim z powodu rzeczownika *plaga* ‘nieszczęście, cierpienie; kara’, ‘zaraza, choroba’ (SXVI), który jest silnie nacechowany aksjologicznie, a jego semantyka dokładnie oddaje sposób postrzegania epidemii w dawnych wiekach, o czym będzie mowa dalej:

okropna bojaźń jak zaraźliwa mgła albo morowa plaga na wszystkich (MatDiar 582; 1754; KorBa).

Nazwa *zaraza morowa* była w XVI w. rzadka, znacznie częściej pojawiała się w późniejszym okresie doby średniopolskiej. Historię leksemu *zaraza* opisała A. Piela, wskazując na „pierwszą lokalizację w słowniku Grzegorza Knapskiego (Thesaurus polono-latino-graecus, Kraków 1621). Niewykluczone jednak, że ów rzeczownik pojawił się w naszej mowie wcześniej, już w XVI stuleciu. Przemawia za tym cytaty z twórczości Mikołaja Reja, zawierający metaforyczne użycie słowa *zarazka*⁸ (dawne deminutywum słowa *zaraza*)” (Piela 2020: 99). Warto zatem doprecyzować, że leksem *zaraza* ma sporo poświadczeń już w XVI w. (61 w indeksie SXVI), jednak tylko część z nich dotyczy choroby zakaźnej w sensie dosłownym, np. *Zárázá/ zarázáyáce dotknienie/ dziedźczáca álbo przirzucáyáca sie chorobá od drugiego* (Mącz 440a). W tekstach średniopolskich leksem występował w zestawieniach *zaraza*

⁸ *Pan dlatego tu przyjść raczył, aby wszystkie sprawy, i te chytre zarazki czarta sprosneho potłoczył a potłumił* (Rej. Post. M m 3; SL; Piela, op. cit.).

powietrza złego, zaraza powietrza morowego, zaraza albo powietrze lub z epitetami *zaraza morowa, zaraza powietrzowa*, ale także samodzielnie. Wydaje się, że leksem *zaraza* miał nieco szersze znaczenie niż *morowe powietrze*, był jego hiperonimem – odnosił się także do chorób zwierząt: *czáfu iádo-witégo/ gdy bydło zdycha/ tedy to od zárázy bydłu bárzo służy* (SienLek 191). Jednak często był rozumiany synonimicznie, być może dlatego dość rzadko w XVI w. występował z przymiotnikiem *morowa*, w XVII i XVIII w. takich zestawień było znacznie więcej. Sam przymiotnik *morowy* jest w materiałach *Korpusu barokowego* (KorBa) poświadczony 344 razy w znaczeniu związanym z epidemią⁹, co stanowi znaczny wzrost w stosunku do XVI w. (mimo skromniejszego zasobu tekstów źródłowych), znakomita większość to zestawienie *morowe powietrze*, ale i dość częste – *morowa zaraza*.

słuszny sąd Páński dopuszczáł głody y zárázy morowe (PowodPr7; SXVI);

Przed lat 380. Cáłą prawie Polskę morowa zaraza zniszczyła, że nie było ktoby już grzebł trupy (BystrzInfCosm G3v; 1743);

W Laubach zaś po trzęsieniu nastąpiła straszna morowa zaraza (BohJProg-II 73; 1770; KorBa).

Przymiotnik *morowa* określał w tekstach doby średniopolskiej leksemy *febra* i *ograżka*, jak podaje Linde – synonimy: *Febra, po polsku ográžka* (SL), które dotyczyły objawów chorobowych. Leksem *febra* ‘gorączka z dreszczami’, jak wynika z egzemplifikacji SXVI, nazywał objawy różnych chorób, podobnie jak rodzima nazwa *ograżka*¹⁰, a epitet *morowa*, wskazywał na związek objawu z chorobą zakaźną. W XVII w. w tekstach wystąpiły kolejne synonimy – *gorączka morowa* i *zimnica morowa*. W jednym z kontekstów wraz z *morową febrą* wystąpiła nazwa lekarstwa, także zawierająca przymiotnik – *morowy korzeń*:

TO ziele zowá z Niemieckiego Morowy korzeń/ iż korzeń tego ziele przeciw febróm morowym/ náfzláchetniejszyé lékarftwo (UrzędowHerb 245a);

to ziele lepiężnik przeciw ográfskóm ogništym morowym bárzo pomocno (UrzędowHerb 245b; SXVI);

Góráczki/ i Zimnice morowe leczy/ wczas/ pókiby jad do serca nie doszedł (SyrZiel 99; 1613; KorBa).

⁹ Pozostałe trzy poświadczenia *morowy* ‘od morwy’, wcześniejsza forma współczesnego *morowowy*.

¹⁰ Współcześnie archaiczna jest cała rodzina wyrazów: *ograżka* oraz *ograżanie, ograżenie, ograżyc, ograżny*, wszystkie w znaczeniu związanym z gorączką połączoną z dreszczami. W *Słowniku* Lindego: *ograszka, ográžka, ogrąszka, ográžka* ‘febra, zimnica, gorączka’ (SL) z przykładami od dawniejszych do połowy XVIII w.; SWil notuje całą rodzinę wyrazów znaną z XVI w., zaś w SW opatrzona została kwalifikatorem „staropolski”, co zapewne oznacza, że wyrazy z tej rodziny już wówczas były archaiczne, SJPDor podaje leksemy *ograżka* i *ograżać* z kwalifikatorem „dawne”.

Przymiotnik *morowy* występuje w szeregu dawnych nazw objawów chorób epidemicznych. Wśród nich najczęściej dotyczy różnie określanych wrzodów: *bolączka morowa*: *ieftliby sie bolączka morowa wyrzuciła na ktorimkolwiek boku [...] znak iefth iże fercze cierpi od iadu powietrza morowego* (FalZioł V 67); *pryszcz morowy*: *Prifszcze morowe* (FalZioł V 71); *rana morowa*: *frogie rány morowe* (ArtKanc R18v); *wrzód morowy*: *wrzody morowe* (FalZioł II 9d; SXVI). Większość powyższych rzeczowników – *bolączka*, *jad*, *pryszcz*, *rana*, *wrzód* – jest zrozumiała dla współczesnego użytkownika języka polskiego i, jakkolwiek bez związku z *morem*, także nadal używana¹¹. Nazwy już archaiczne to *dymienica (dyminica) morowa* – *dymienica* ‘nabrzmienie węzłów chłonnych; też wrzód’ (SXVI) i *morowe zropie*, derywat od *zropić i ropić* ‘rozgnoić albo rozszerzyć wrzód albo ranę’ (SL), raczej wyjątkowy, bo nie notuje go *Słownik Lindego*:

Dymienicom morowym iuż otworzonym / y do goienia trudnym/ iest lekárstwem; Dymienice powietrzne/ albo Morowe zropia (SyrZiel 179, 221; 1613; KorBa).

Przymiotnik *morowy* w czasach średniopolskich łączył się z niewielką liczbą rzeczowników, wszystkie odnosiły się do zakaźnej choroby w ogóle lub do jej objawów i należały do średniopolskiej terminologii medycznej. W późniejszej polszczyźnie występował nadal w tym samym znaczeniu. W *Słowniku Lindego* przytoczono szereg znanych już wcześniej zestawień. Kolejne słowniki notują hasło *morowy*. *Słownik warszawski* opatrzył kwalifikatorem *staropolskie* zestawienie *morowa czarna krosta*, ale nie sam przymiotnik, który także w WSJP nie ma kwalifikatora *dawny*, choć przykładów użycia w znaczeniu związanym z epidemią jest mało (dla przymiotnika w M. r. m. tylko 2 na 27 w NKJP). Podobnie wyglądają losy leksemu *mór*, wciąż jest znany, ale używany w literaturze raczej jako element stylizacji (na 35 zapisów w NKJP, jedynie 3 pochodzą z prasy, a i te z artykułów o tematyce historycznej). Wynika to z faktu, że choroba, którą nazywały leksemy *mór* i *morowy* nie jest dokładnie zidentyfikowana – WSJP podaje *mór* ‘śmiertelna choroba zakaźna, taka jak dżuma, ale też cholera, czarna ospa’, a Różańska-Gambal (2008: 35) pisze: „Do XVII w. powszechnie nie rozróżniano poszczególnych jednostek chorobowych. Pod wspólną nazwą «powietrza morowego», «zarazy morowej» czy też «przymorka» kryły się takie choroby, jak: dżuma, ospa prawdziwa, tyfus plamisty, odra, dur brzuszny”. Brodzicki (2000: 125) dodawał do tego jeszcze kiłę i cholereę, co w efekcie tworzy obszerny zbiór zidentyfikowanych później chorób zakaźnych. W istocie więc *mór* i *morowy* w znaczeniu

¹¹ Np. wyszukiwarka korpusowa PELCRA dla danych NKJP dla hasła *wrzód* pokazuje 224 użycia, dla hasła *pryszcz* – 119, a dla hasła *rana* – aż 7536 użyc. Leksem *bolączka* używany jest wspólnie w innym znaczeniu.

‘związany z epidemią’ dzisiaj są archaizmami niemającymi desygnatu, gdyż współczesna medycyna posługuje się tylko odróżnionymi jednostkami chorobowymi. Badania słownictwa gwarowego pokazują jednak, że omawiane wyrazy nie odeszły jeszcze całkowicie w zapomnienie. Występowanie nazw *mór*, *powietrze morowe*, *czarny mór*, *pomór (wschodni)*, *pomorek*, *przymorek* w gwarach polskich omawiają Marczevska (2012: 151-156) i Buława (2019: 307, 311-314), Buława i Tyrpa (2019: 138) piszą o ok. 30 poświadczeniach występowania wyrazu *mór* w gwarach polskich (na podstawie kartoteki SGP).

Pojmowanie

Człowiek znajdujący się w sytuacji nieustannego zagrożenia skutkami epidemii, niewyposażony w wiedzę na temat przyczyn i mechanizmów choroby, próbował zrozumieć i oswoić niebezpieczną sytuację, jednoznacznie kojarzoną ze śmiercią. Pewnego wyjaśnienia dostarczała religia, co znalazło odzwierciedlenie w biblijnym ujęciu EPIDEMII, które zaważyło istotnie na postrzeganiu *moru* utrwalonym w staropolskich tekstach. W staropolszczyźnie zapisy z nazwami epidemii – *mór*, *morowe powietrze*, wskazujące na to, jak człowiek średniowieczny mógł ją pojmować, pochodzą z Biblii lub tekstów z nią powiązanych. W *Biblii Królowej Zofii* występuje kolokacja *miecz*¹², *głód i mór*, w której wszystkie trzy leksemy łączą się ze zdolnością zabijania, wszystkie konotują śmierć jako skutek, zatem EPIDEMIA mieści się w pojęciu KŁĘSKI ELEMENTARNEJ (katastrofy naturalnej lub związanej pośrednio z działaniem człowieka, jak np. wojna). Strach i niezrozumienie przyczyn kataklizmów skutkowało jedynym możliwym w społecznościach chrześcijańskich wyjaśnieniem, podanym wprost w Biblii – odniesieniem ich do gniewu Bożego i kary za grzechy.

Z powodu małej liczby przykładów trudno na podstawie tekstów staropolskich nazwać takie ujęcie konwencjonalnym już ówczesnie, ale późniejsze dokumenty je poświadczają. EPIDEMIA – *mór*, wraz z głodem i wojną w Biblii przedstawiona jest w konwencji groźby gniewu Boga, w ślad za nimi w tekstach staropolskich pojawia się błaganie Boga o odstąpienie od karania ludzi. Kolejne utrwalone staropolskie połączenia wyrazowe to *mór i drżenie ziemi* oraz *powietrze morowe i nagła śmierć*, razem z głodem i wojną tworzą katalog katastrof, które budziły uzasadniony strach – wszak nawet współczesny człowiek jest wobec nich w zasadzie bezradny:

¹² Dorotea Forstner (1990: 467) pisze: „Na wielu miejscach Pisma Świętego przez miecz rozumie się wojnę i śmierć albo atrybut wojownika. W ręku Boga, bądź to wyciągnięty ku przestrodze, bądź to okrutnie szalejący, jest znakiem jego władzy wymierzania kary chłosty”.

Myeczem a głodem, a morem ia ge zagubyø (BZ Jer 14, 12¹³);

Yusz głodem, yusz czasthym morem... nye karz, boze XV ex. (MacDod 138);

Bąda mory, głody y zyemye drzzenye (Rozm 480¹⁴);

Kassdy sz wasz prósz pana boga szam za szyą ysby nasz pan bog raczył zachowacz od nagly szmyerczy, od morovego powyetrza (Gn ap. 2a; Sstp).

Te dwa elementy – postrzeganie epidemii jako katastrofy i umieszczenie jej w kontekście winy i kary (a dokładniej: kary boskiej za grzechy) – jawią się jako najsilniej ugruntowane motywy czasów staro- i średniopolskich. Epidemia jako kara za grzechy jest oczywiście biblijnym motywem kulturowym, powtarzającym w renesansowych przekładach Biblii i już wówczas upowszechnionym na tyle mocno, że teksty medyczne odwołują się najpierw do motywacji religijnej, a dopiero po niej – do zdobyczy ówczesnej medycyny. I tak w tekście *O ziołach i mocy ich* Falimirza¹⁵ znajdujemy informację, że na zarażenie morowym powietrzem bardziej podatni są ci, którzy grzeszą lenistwem, obżarstwem i cudzołóstwem, czyli dopuszczają się grzechów głównych, szczególnie piętnowanych przez chrześcijańskie reguły życia. Sebastian Petrycy, praktykujący lekarz, który w 1590 r. uzyskał w Padwie doktorat z medycyny¹⁶, w poświęconym morowi tekście z 1613¹⁷ roku zalecał pokutę – a zatem sugerował karę za grzechy i modlitwę do Boga, zanim przeszedł do opisu przeciwepidemicznych działań. Brodzicki (2000: 126) w opracowaniu poświęconym szesnastowiecznemu traktatowi medycznemu o zapobieganiu morowemu powietrzu Marcina Ruffusa z Wałcza pisze: „Powstawanie morowego powietrza autor przypisywał różnym przyczynom. Jako pierwszą wymienił dopust Boży”, dalej wspomina, że zdaniem Ruffusa z Wałcza „podatnymi na dżumę mogli być ludzie nadmiernie jedzący i pijący” i że autor traktatu podsumowuje: „najgłówniejszą przyczyną [jest] grzech albo grzechy, dla których Pan Bóg morowe powietrze, walki, głody, i inne przypadki złe na ludzi dopuszcza”. Poglądy te brzmią na tyle podobnie,

¹³ „Nawet jeśli będą prosić, nie będę słuchał ich wołania, a jeśli będą składać całopalenia i ofiary z pokarmów, nie przyjmę ich, ale raczej wyniszczę ich mieczem, głodem i zarazą” (Jr 14, 12, B1000).

¹⁴ „Powstanie bowiem naród przeciw narodowi i królestwo przeciw królestwu. Będzie głód i zaraza, a miejscami trzęsienia ziemi” (Mt 24, 7, B1000).

¹⁵ Jankowiak (2005: 11, 15) pisze: „Wydany w Krakowie (w drukarni Floriana Unglera) w 1534 roku zielnik Stefana Falimirza był pierwszym wydrukowanym medycznym tekstem napisanym w całości po polsku” i dalej: „posługując się dzisiejszą terminologią można powiedzieć, że zielnik objął kilka działów medycyny: diagnostykę, ginekologię, położnictwo, pediatrię, okulistykę, epidemiologię, higienę . . .”.

¹⁶ Por. *Literatura polska: przewodnik encyklopedyczny* (1985).

¹⁷ *Instructia abo navka, iak się sprawować czasu moru: w ktorey sie zamyka: Ochrona, jako się vchraniać morowego powietrza; Leczenie wszytkich niemal przypadkow [. . .]: dla prostych napisana, krom discursow.*

że można stwierdzić, że ilustrują ówczesny stan wiedzy na temat przyczyn chorób zakaźnych – wiedzy powszechnej i niekwestionowanej¹⁸. Franciszek Giedroyć (1899: 72) na podstawie analizy dawnych tekstów medycznych poświęconych morowi, stwierdza: „Główną przyczynę moru, jak wszystkich klęsk w ogóle, upatrywano w gniewie bożym: poczytywano go za karę niebios, za grzechy ludzkie zesłaną”. Traktowanie moru jako kary za grzechy przyjęło się na długo w społeczeństwie, bo jak piszą Grażyna Bączkowska i Joanna Szadura (2012: 298) „w polskich wierzeniach ludowych zarazę i gwałtownie szerzące się choroby, zbierające śmiertelne żniwo, antropomimizowano i traktowano jako jedną z kar bożych. Echem tego przekonania jest śpiewana do dziś w kościołach średniowieczna błagalna pieśń: *Od powietrza, głodu, ognia, wojny zachowaj nas, Panie*”.

Ujmowanie epidemii w kategorii kary za nieposłuszeństwo wobec woli Boga znajduje odzwierciedlenie także w kontekście nawiązującym do kultury antycznej, np. w *Kronice* Marcina Bielskiego zarażenie *parą morową* (zapewne synonimiczną wobec *powietrza morowego*) jest przedstawione jako kara czy też zemsta boga Neptuna za niedotrzymanie przez ludzi danego mu słowa: *wypuścił Nephthunus bog morski Wielorybą z wody na ziemię/ który ludzi pożyrał y zarażał parą morową* (BielKron 54; SXVI)¹⁹. W dawnym, zdominowanym przez chrześcijański światopogląd postrzeganiu rzeczywistości, EPIDEMIA była w całości zależna od woli Boga, a ludzie doświadczający wynikającego z niej cierpienia wyraźnie mieli przekonanie, że w jakiś sposób na nie zasłużyli:

Naprzód ktore ciała są skłonniesze ku zarażeniu powietrza morowego. Ciała krwi nieczyste/ wilkofci złych á zbytnich pełne/ w proźnowaniu/ w obzarstwie/ w smilstwie²⁰ vstawicznem przebywaiące/ są na skłonniesze ku zarażeniu powietrza (FalZioł V 61; SXVI).

Nim o rzeczach do ochrony zarazy szczególnie mówić pocznę/ napotrzebniejszą powszechnią przestrożę naprzód położę. Do Pana Boga się uciecz z pokutą i prośbą. O powietrzu. Pan Bóg przyczyna moru Bo on sam taką plagę na ludzi dopuszcza: bez jego woli nie staje się nic (PetrSInst A4, 1613; KorBa).

W miarę przyrostu tekstów motyw katastroficzny, w którym mieściła się EPIDEMIA, w czasach średniopolskich już mocno ugruntowany²¹, był

¹⁸ Podobieństwo może wynikać po części z faktu, że średniopolskie teksty medyczne nie są dziełami w całości oryginalnymi, a są inspirowane utworami tych samych autorów starożytnych – Hipokratesa, Awicenny i Galena (Brodzicki 2000: 126; Jankowiak 2005: 15).

¹⁹ W starożytnych wierzeniach greckich i rzymskich także łączono epidemie z karą lub zemstą bogów (por. Bączkowska, Szadura 2012).

²⁰ *Smilstwo* ‘kurewstwo’ (SL); ‘porubstwo, nieczystość’ (SWil); ‘nieczystość, nierząd, lubieżność, cudzołóstwo’ (SW).

²¹ O silnym ugruntowaniu miejsca epidemii w kategorii katastrofy w świadomości

rozbudowywany i wzbogacany o dodatkowe elementy, jednak istota ujęcia epidemii pozostała niezmieniona. *Morowe powietrze, mór* łączono nadal w zestawieniach z *głodem* i *mieczem*, ale też ze *srogimi zwierzętami, pomordowaniem, dżdżem nawalnym i gradowymi sztukami, wiatrem, ogniem i wodą*, wyrażającymi zapewne wichury, pożary i powódzie. Pod koniec czasów średniopolskich, w 1763 r. w tekście W. A. Łubieńskiego *Historia polska z opisaniem rządu i urzędów polskich...* pojawiło się połączenie *moru* i *głodu* z *wszelką biedą*, czyli pewnym uogólnieniem krytycznej sytuacji społeczności:

gdy przepużczę ná leruzálem cztery ciężkie plagi moie to iesth miecz/ głod/ frogie zwierzęta/ y mor/ ku wygładzeniu z niey człowieka y dobytkow (BibRadz Ez 14/21);

Będę go [króla Gog] sądził/ morem y pomordowaniem y dżdżem nawalnym/ gradowemi sztukami (BibRadz Ez 38/22);

od dwu set lath tego ludu żadny práwie do gruntu nie przelomil iego nieprzyziaciel/ chybá mor/ wiatr/ ogień/ głod/ wodá (BielKron 259v; SXVI);

potym nastąpił głód wielki, mór wielki na ludzi, i wszelka bieda (ŁubHist 35, 1763; KorBa).

Szeregowe połączenia *moru*, *morowego powietrza* z nazwami innych kataklizmów pokazują, jakie zjawiska w czasach średniopolskich uważano za najgroźniejsze. Takie postrzeganie miało podstawę w obserwacji rzeczywistości, a niekiedy też w bezpośrednim doświadczeniu – Jaszczuk (1994: 34) pisze: „W Polsce w latach 840-1348 Ludwik Gąsiorowski²² naliczył aż 35 okresów, w których panowały zarazy. Występowały one zwykle w latach innych klęsk żywiołowych, jak głód, susza lub powódzie”.

Poza katastrofami naturalnymi wśród zestawień z *morem* pojawiała się wojna, wyrażana na różne sposoby, czasem dookreślona jako najazdy tatarskie i kozackie, ale szczególną uwagę zwraca konflikt wewnętrzny: *walki, które mieli z sobą sami, mordy domowe*. W ujęciu *moru* jako jednego z kataklizmów mieści się także obok niego ostateczna katastrofa polityczna – *upadek Rzeczypospolitej czy zguba wolności*. W zapisach nadal pojawia się

osiemnastowiecznych użytkowników języka polskiego świadczy tekst Jana Bohomolca *Prognostyk Zły czy Dobry Komety Roku 1769 y 1770*, będący kroniką w całości poświęconą kataklizmom, pokazujący, jak postrzegano związek epidemii z powodziami, trzęsieniami ziemi: *79 Pierwsze wybuchnienie Wezuwiusza, które poprzedziły upały, trzęsienia ziemi, jęczenia i grzmoty podziemne etc: po nim nastąpiło morowe powietrze [...] Wielka Susza, głód, zaraza morowa na bydło i na ludzi [...] Zaraza morowa dwu letnia w Niemczech. [...] To trzęsienie rozciągnęło się po całych Niemczech, osobliwie w Karyntii, Styryj, Tyrolu [...] W Laubach zaś po trzęsieniu nastąpiła straszna morowa zaraza [...] 1528 32 lato pięć latnie z głodem i morowym powietrzem złączone* (BohJProg.II 73, 1770; KorBa).

²² Autorka powołuje się na *Zbiór wiadomości do historii sztuki lekarskiej w Polsce od czasów najdawniejszych aż do najnowszych* L. Gąsiorowskiego z 1939 roku.

drugi z głównych elementów postrzegania epidemii – kara boska, co wyraża się użyciem leksemów *skarani byli*, (Bóg) *karze*, *kara ustawiczna*:

Delfowie skaráni byli: Morem głodem y walkámi/ Ktore mieli z jobą jámi (BierEz H2);

*od onego czáfu/ iáko pod stanem duchownym tákich dołow nákopano/ nic sie po-
ciefznego tey Koronie nie dzieie: iedno vstáwiczne Interregná/ trwogi/ woyny/ y mnie-
mánia woien/ ktore iednák vbogi lud o prawdę niszczą: nuż mory/ głody/ požogi/
naiázdy Tátárskie/ kozáckie/ mordy domowe/ y plagi przed tym niezwyčáymie* (PowodPr 24);

*nabożeńftwo ku Pánu Bogu. bo ktorzi się go státecznie dzierzą/ tych Bog wielkiemi za-
plátámi obdarza/ á ktorzi nim gárdzą ábo o nie niedbáią/ tych karze y głodem y morem/
y ogniem: y powodziámi/ y woyną y wpadkiem Rzeczypospolitey* (ModrzBaz 4; SXVI);

*z rzadka abo nigdy Bogu Wiary nie dotrzymujemy, i z tąd kara P. Boga ustawiczna,
niezgody, wojny, potopy, głód, mór, i jeżeli Boga w serce nie weźmiemy, nieomylna
w krótce zguba wolności* (ŁubHist 248, 1763; KorBa).

Co ciekawe, epidemia przedstawiana jest często w tonie neutralnym, teksty o niej są pozbawione zarówno językowych środków ekspresywnych, jak i aksjologicznych. Niekiedy wyrażano natomiast poddanie się woli bożej, przyjmowanie z chrześcijańską pokorą epidemii jako wyroku boskiego, co przejawia się określeniami *śluszny sąd Pański*, *za sprawiedliwym sądem* (Boga).

*Tákowe plagi/ naywiętżemi Pan Bog opowiedział być te trzy/ głod/ powietrze mo-
rowe/ y miecz nieprzyáciélfki [...] stuszny sąd Pański dopuščzał głody y zarázy
morowe/ częściciey niż ktorych przefżtych wiekow* (PowodPr 7);

*Iż ieflibyś sie kiedy miły Pánie rozgniewał ná ten lud zá występkiem iego/ zá
spráwiedliwym sądem swym/ á iáki frogi mor ábo iákie frogie powietrze pre-
puścił ná nie/ ták iżbyś chciał wykorzenić to nędzne pokolenie ludu tego/ á onby sie wciekł
do miłofierdzia thwego/ profżę zmiłuy sie nád nim/ á oduroć gniew swoy od niego* (RejPos 75v; SXVI).

Pojmowanie epidemii w kategorii kary za grzechy pociąga za sobą oczywi-
stą konsekwencję – modlitwy błagalne, wyrażone w powyższym przykładzie
słowami *proszę*, *zmiłuj się nad nim* (ludem). Małgorzata Jaszczuk (1994: 47)
pisze o dżumie w XVIII w.: „Katolicki rytuał proponował szereg ceremonii
ekspiacyjnych na przebłaganie zagniewanego Boga: spowiedź, modły, suplika-
cje, litanie, posty. Pokuta miała być początkiem nawrócenia, które pozwalało
oczekiwać cofnięcia klęski”. Postępowanie takie znajduje odzwierciedlenie
w tekstach z XVI i XVII w., czy to w słowach samej modlitwy, kierowanej
bezpośrednio do Boga (jak wyżej) albo za pośrednictwem świętych, czy w jej
zalecaniu dla obrony przed zachorowaniem. Wspomina się też o błagalnej
procesji, a wreszcie o zakończeniu epidemii – *mory a niemoce uśmierzone* –
w połączeniu z *wysłuchanymi modlitwami*:

O Święty Sebeſtyanie/ wielce ſię wſtawiłá wiárá twoiá: przyczýñ ſię zá námi do Páná Ieżufá Chryſtuſá/ ábyſmy nagley ſmierci/ y morowego powietrza/ z láſki iego/ byli uchwóni (LatHar 439; SXVI);

w tym mu ſię Anioł ukaże/ i rzecze: a chcesz młodzieniaszku abyś był wolny od powietrza morowego/ mowże záwsze do Pana Boga tę modlitewkę (StarKaz 15; 1649);

Aniołom ſwoim ſpiewać rozkazał w Rzymie za Grzegorza Wielkiego Papieża podczas Procesyj publicznej, na oddalenie powietrza morowego, nakazanej Roku 590 (ChmielAteny.III 583; 1754; KorBa);

ſzkody oddalony mory a nyemoczy uſzmyerzony modlythwy uyluchany (PatKaz III 124v; SXVI).

Wartościowanie

Uznawanie choroby, a szczególnie epidemii, czyli choroby niosącej śmierć na dużą skalę, za antywartość jest oczywiste. Umieszczenie *moru*, *morowego powietrza* w otoczeniu rzeczowników, które nazywają same negatywne zjawiska (niekiedy określone wprost jako *złe rzeczy*), zatem niosą ze sobą silny ujemny ładunek aksjologiczny, jak w biblijnym zapisie: *Przepuſſczę ná cię złe rzeczy/ wdowſtwo/ vboſtwo/ głod/ miecz/ morowe powietrze* (Leop 4.Esdr 15/49; SXVI), poſwiadcza to, że sam *mór* jest silnie obarczony ujemną oceną, a pojęcie EPIDEMIA należy do katalogu antywartości (jak CHOROBA w ogóle). Manifestowanie negatywnego wartościowania zjawiska w tekstach odbywa się przez użycie odpowiednich środków językowych, przede wszystkim nacechowanych aksjologicznie określeń. Przymiotniki wartościujące towarzyszą nazwom *mór* i *morowe powietrze* w analizowanych tekstach niezbyt często, ale pierwsze ślady aksjologizacji można odnaleźć w staropolskiej *Biblii Królowej Zofii* – *mór wielmi przeciężki* (dotyczył zwierząt gospodarskich) opatrzony został przymiotnikiem nacechowanym ekspresywnie za sprawą przedrostka i dodatkowo wzmocnionym przysłówkiem intensyfikującym. Sam przymiotnik *ciężki* w staropolszczyźnie, poza znaczeniem dotyczącym fizycznego ciężaru, miał też inne: ‘wielki a przykry’, ‘smutny’, ‘dokuczliwy, przykry’ (Sstp) i odnosił się np. do męki, bóleści, ran, zatem musiał konotować ujemną ocenę:

Bódye nad twymy polmy. . . y woły, y owczamy moor (peſtis) wyelmy²³ przeczyszky²⁴ (BZ Ex 9, 3²⁵; Sstp).

W czasach średniopolskich negatywne wartościowanie w tekstach o epidemii można odnaleźć częściej, a przymiotnikowe epitety *moru* i *morowego*

²³ *Wielmi* ‘przy przymiotniku: bardzo’ (Sstp).

²⁴ *Przeciężki* ‘bardzo przykry, dokuczliwy’ (Sstp).

²⁵ Współcześnie: „oto ręka Pana porazi bydło twoje na polu, konie, osły, wielbłądy, woły i owce, i będzie bardzo wielka zaraza” (Wj 9, 3; B1000).

powietrza są wyraziste – *ciężki, srogi, okrutny, straszliwy* – konotują strach i cierpienie:

á iáki frogi mor ábo iákie frogie powietrze przepuścił [Pan Bóg] ná nie (RejPos 75v); iáko wielekroć Pan záuždy karat: niepořtuřzne řlowu řwoiemu okrutnemi mormi/ dziwnemi á frogimi řmierciámi/ wrzody/ niemocámi/ y upadki rozlicznemi (RejAp 59v); kreu bláda á iákoby obumárla/ to známionuie frogie morowe powietrze (RejAp 132v);

Mogę rzéc/ że będąc w ciężkim morze/ nie nálaźtem rzeczy przeřpiecnieyřzy nád Rutę (UrzędowHerb 271);

Głod/ y strážliwy mor/ w nim częřto pánuie (WisznTr 32; SXVI);

Straszna burza morska bywa, Straszna woda gdy rozlewa, Straszne požogi ogniowe, Straszne powietrze morowe, Ciężka nędza niezleczona. Ale nad wszystko zła żona (NaborWierWir.I 331; 1620; KorBa).

Z *morem* i *morowym powietrzem* (a także samym *powietrzem* w znaczeniu ‘epidemia’) łączyły się w dawnych czasach dwa przymiotniki – *jadowity* – opisowo-wartościujący, silnie nacechowany negatywnie, co zaznaczono już w definicji, a konteksty zdecydowanie potwierdzają jego oceniający charakter²⁶ oraz prymarnie wartościujący negatywnie – *zły*. Szereg *jadowite a morowe powietrze* oraz wymienne stosowanie nazwy *morowe powietrze* i *jadowite powietrze* u Falimirza mogą wskazywać na to, że *jadowite powietrze* jest kolejną synonimiczną nazwą EPIDEMII. Podobną funkcję mogło pełnić określenie *złe powietrze*, przy czym epitet *złe* towarzyszył określeniu *powietrze* dość często, począwszy od staropolszczyzny. Przymiotniki wartościujące użyte jako element nazwy podkreślają negatywny ładunek aksjologiczny wiązany na stałe z pojęciem. Potwierdza to kontekst, w którym mowa o modlitwie o zachowanie *od wszystkich złych rzeczy*, wśród których wymienione zostało *powietrze złe* i (powtórzone) *inne złe rzeczy duszne i cielesne*. W zestawieniu *jadowity mór* epitet zapewne pełni funkcję wartościującą negatywnie, a zatem jest językowym przejawem uznawania epidemii za antywartość:

Yaco Marczin nye mógl przyehadz przed slim powetrzim ieszora oglandacz 1420 (Kościan nr 812; Sstp);

Ale lepiej stej Haleny piłutek poźiwać Ktore zowu powietrzne/ [...] bowiem wywodząc z człowieka zagniōřci/ zachowawa go w długim zdrowiu/ y od iadowithego á morowego powietrza (FalZioł III 2d);

²⁶ *Jadowity* ‘wytworzący jad naturalny’, ‘o produktach przemiany materii w stanach chorobowych organizmu ludzkiego’, ‘niosący zarazę’, ‘zły, niebezpieczny (tu: o osobach – okrutny, złośliwy, wrogi)’; występuje w tekstach np. w przeciwstawieniu jadowitej osy i dobrej pszczołki (CzechRozm 198v), dotyczy jadowitych robaków, mrówki, żaby, ptaka (?) (FalZioł I 58), gadów, wreszcie węża, a w biblijnym fragmencie wystąpiły: *bestiae y iadowita gadzina* (WujNT130), konotowaną negatywną ocenę potwierdzają szeregi przymiotnikowe: *plugawy i jadowity; wścickly albo jadowity; jadowity i zaraźający (skorpion); jadowity i szkodliwy; zły, jadowity* (SXVI).

DEbową wodkłę gdy ią ktho pije rano czaſu morowego powietrza/ broni tego cżłowieka od iadowitwego powietrza iż mu nie może nicz zaſzkodzić (FalZioł II 6 a);

Tu wtey proſbie proſilim aby Bog ocieć niebieſki raczył nas zachować od wſzifkkich zlich rzeczy/ Iako ty ſą/ gniew boży/ męka piekielna/ wieczny ſąd/ potępienie/ nagła ſmierć/ Balwofalftwo/ głod/ walka/ powietrze złe/ niemoczy ciężkię / roſpać/ y yme złe rzeczy duſne/ y cielefne/ wktore nas przerzeczony wyſſey nieprzyiaciele/ dla grzechow naſzich prziwodzą y zwodzą (SeklKat T2);

Iednego też czaſu w Attenach było nakażone powietrze aż ludzie barzo marli, tedy Ipocras kazał nawozić około miaſta wiele dębiny y z liſcim y kazał palić, ktorem że dimem ono złe powietrze zagnał á mor przeſtał (BielŻyw 68; SXVI);

Zdjęta w połwieku jadowitym morem, Mężnych białychtłow i ta była wzorem (MorszZWierszeWir.I 427; 1675; KorBa).

Pośrednio o negatywnym wartościowaniu epidemii może świadczyć biblijne przywołanie liczby ofiar zmarłych w bardzo krótkim czasie²⁷. Zdarzenie to jest w Biblii opisane w dwóch księgach – Księdze Samuela i Księdze Kronik, w staro- i średniopolskich przekładach Biblii oraz w tekstach nią inspirowanych przytaczano budzącą grozę liczbę 70 000 zmarłych. W innych fragmentach biblijnych figuruje liczba 50 000 zmarłych, a w XVII w. w *Lamencie* Krzysztofa Arciszewskiego – kilka tysięcy²⁸. Trudno orzec, czy przywołanie ogromu śmierci w danych liczbowych można tutaj uznać za jeden ze sposobów wyrażania wartościowania w tekście. Jego intencją było zapewne wzbudzenie strachu przed karą bożą pod postacią epidemii, a strach w naturalny sposób łączy się z negatywną oceną tego, co go budzi, ale chrześcijańska pokora może tę ocenę łagodzić. Warto zaznaczyć, że poza tragiczną liczbą ofiar w tych kontekstach nie pojawiają się żadne językowe elementy wartościujące czy emocjonalne, wydzwięk wypowiedzi jest neutralny, ma charakter wyłącznie informacyjny. Ale uwagę zwraca przedstawianie EPIDEMII (*moru*) jako choroby śmiertelnej dla ogółu, co w renesansowym tekście manifestuje się stwierdzeniem *pomarli wszyscy*, a w osiemnastowiecznym – *mór rodzaj ludzki wytępiea*:

*Posłał pan mor na Israhel y padło z Israhela syedmdzesyöt tisyøczow *mozow (BZ I Par 21, 14; Sstp);*

Ten nędznik zdało mu ſie iż to nalżeysza/ obrat ſobie mor/ tak iż iednego dnia ſiedmndziejſiät tyſięcy ludzi morem vpádło (RejZwierc 204v);

Rzekł Dawid/ ieſtem zewſzqd včišniön/ wolę ſie dáć Pánu ſwoiemu ná łáfkáwq kaźń/ niż nieprzyiacielowi álbo głodowi ná okrucieńſtwo/ to ieſt/ morowq plaqę obrat. Poſtał

²⁷ W B1000: 1 Krn 21, 12 mowa o trzech dniach, a w renesansowych tekstach Bielskiego i Reja – o jednym.

²⁸ Dane liczbowe sprawiają wrażenie całkiem realnych, skoro, jak pisze Jaszczuk (1994): „Od połowy XVI w. epidemie nasiliły się. Szczególnie ekspansywnie dżuma szerzyła się w latach 1675–1679, kiedy to w Krakowie zmarły 21 572 osoby”.

tedy Pan Bog ná lud Izráelŝki plágę morowá/ iż ich zmárto w Ieruzálem od ráná do wieczorá fiedmndzyefiát tyfiác mężow (BielKron 73v)²⁹;

Ale ie Pan Bog plágę morowá zaráził/ iż ich poległo pięćdzzyefiát tyfiący poŝpolitego ludu/ á fiedmndzyefiát mężow Bethŝámickich/ á to dla tego iż widzyeli Arkę odkrytą nie będąc kápłany (BielKron 63; SXVI)³⁰;

Wojska kilka tyŝięcy głód i mór zepsował, A mnieŝ i tam, Panie mój, przecię Ty folgował (ArciszLamBar_I 380, 1622; KorBa);

Pothym po niektorych dniách przyŝedł mor ná ŝlugi y ŝlužebnice iego y pomárli wŝzyfcy (HistRzym 128v; SXVI);

tyle razy i za życia naszego głód i z głodu mór generalny panuje i rodzaj ludzki wytepia (KonSSpos 243, 1763; KorBa).

Najwyraźniej o postrzeganiu epidemii jako silnej antywartości świadczą zapisy, w których leksemy *mór* i *morowe powietrze* występują jako comparans w porównaniach. Służą wówczas do podkreślenia i wyolbrzymienia negatywnej oceny różnych zjawisk moralnych i społecznych. Pijaństwo (czyli nieumiarkowanie w picciu) i nieczystość – grzechy główne – przyrównano do moru, który zapewne ma tu wyrażać najwyższy stopień zła i zagrożenia, wzmocnionego zaleceniem, by się ich strzec. Istotą porównania złych obyczajów do morowego powietrza jest niepostrzegalne zmysłami pojawianie się i nieuchronne prowadzenie do śmierci w obu przypadkach. Złe towarzystwo przedstawiono jako zaraźliwe bardziej od moru. W barokowym tekście grzech zobrazowano jako zarazę, a jego porównanie do morowego powietrza potęgowało negatywną ocenę – wypowiedź jest tak dobitna, by nie pozostawić odbiorcy najmniejszego pola do powątpiewania w zaprezentowaną ocenę. We wszystkich przypadkach eksponowane są różne oblicza *moru*, zawsze traktowanego jako zło³¹:

²⁹ W B1000: „I rzekł Dawid do Gada: «Jestem w wielkiej rozterce. Niech wpadnę raczej w ręce Pana, bo wielkie jest Jego miłosierdzie, ale w ręce człowieka niech nie wpadnę». Zesłał więc Pan zarazę na Izraela i padło z Izraela siedemdziesiąt tysięcy ludzi” (1 Krn 21, 13, 14); „Dawid odpowiedział Gadowi: «Jestem w wielkiej rozterce. Wpadnijmy raczej w ręce Pana, bo wielkie jest Jego miłosierdzie, ale w ręce człowieka niech nie wpadnę!». Zesłał więc Pan na Izraela zarazę od rana do ustalonego czasu. Umarło wtedy z narodu od Dan do Beer-Szeby siedemdziesiąt tysięcy ludzi” (2 Sm 24, 14, 15).

³⁰ B1000 nie wspomina już o ogromnej liczbie ofiar spośród pospolitego ludu: „Synowie Jechoniasza nie uczestniczyli jednak w radości, jaka była udziałem ludzi z Bet-Szemesz, gdy przyszli zobaczyć Arkę Pańską. Dlatego zabił On siedemdziesięciu ludzi spośród nich. Lud zasmucił się, ponieważ Pan dotknął ich wielką plagą” (1 Sm 6 19).

³¹ Porównania takie, jak pokazały badania Kominka (2011: 25), utrzymały się w polszczyźnie w dość podobnej formie do dzisiaj, np.: „*Nie bacząc na to zainicjowana w parlamencie przez dwóch postów głodówka niczym zaraza zatacza coraz szersze kręgi.*” Porównanie do *morowego powietrza* wystąpiło także w dyskursie naukowym: *Język jak powietrze – ożywcze czy morowe?* to tytuł artykułu, w którym Bartmińska-Niebrzegowska (2018: 66) pisze: „*Mowa nienawiści, która z wielką siłą «rozlewa się» w ostatnich latach w polskiej i europejskiej przestrzeni publicznej (a zwłaszcza w internecie), jest jak powietrze*

Pijaństwa z nieczystością strzec się jako moru (PotFrasz4Kuk.I 373, 1669; KorBa); *niechajżeby ye w dobre zwyczajie záprawił/ á od złych odwiolt/ zwtafzczá od tych ktore fie znieagłá w ludzie wkradáii/ bo te są iáko iad pokryty/ ábo powietrze morowe/ gdyż ták niewidomie zábijáii ludzie, że nierzkáč lekárftwy zábieżeć ztemu/ ále áni go człowiek poznáć/ áż przy ofłátním punkcie fmierci/ gdzie iuż fyrop niepłatny/ może* (GórnDworz Hh8v; SXVI);

Nie tak perfumy mocno przerażają³²/ Rzeczy/ których się nimi dotykają. Nie tak powietrzem moru zarażony/ Drugich zaraża prędko z każdej strony. Jak zły towarzysz tchem duchu swojego/ W złego przemienia młodzienca dobrego (TwarKŁodz C4v, 1618); *Grzech iest zaráżá iáko morowe powietrze* (StarowKaz 330, 1649; KorBa).

W ślad za porównaniami EPIDEMIA wykorzystywana jest jako domena źródłowa metafory w ramach szerszej rozumianej domeny CHOROBY, służącej w czasach staro- i średniopolskich do przedstawiania antywartości (por. Raszevska-Żurek 2018). Leksemy *mór* i *morowe powietrze*, podobnie jak inne z pola leksykalnego choroby, są wykorzystywane do realizacji tej metafory, choć niezbyt często. Spośród pojęć ze sfery etycznej w religijnym tekście renesansowym umieszczono metaforę NIECZYSTOŚĆ TO MÓR – *nie jest zarażon Antychrysta morem*. Przywołanie postaci Antychrysta, uosobienia zła, jest zabiegiem dość często stosowanym w wartościowaniu tego okresu i ma na celu spotęgowanie negatywnej oceny: *Tys ogárniony iest tym to Pánińfkim zbozem/ Ktory nie iest zaráżon Antykryftá morem* (ArtKanc O16; SXVI).

We właściwym dla renesansu dyskursie reformacyjnym częstym tematem, poruszonym przez pisarzy różnych stron sporu, była niezgoda między chrześcijanami widziana jako poważny problem społeczny, tak w sensie religijnym, jak i państwowym. W *Listach* Stanisława Orzechowskiego NIEZGODA to *wrząd morowy*, u Marcina Bielskiego poglądy Lutra to *mór szkodliwy*, a ich zwolennicy nazwani zostali *sektą morową*. W wypadku użycia takiego określenia, skierowanego do grupy ludzi, można zakładać, że intencją nadawcy było ich obrażenie, zresztą w dyskursie reformacyjnych nierzadko obrzucano przeciwników inwektywami. Tym niemniej *mór* (i pochodne), mimo silnie negatywnego nacechowania, w czasach staro- i średniopolskich zasadniczo nie były używane w funkcji inwektyw³³. W innym tekście Bielskiego w złożonej metaforze *zły wiatr, który wieje morowym zarażeniem* dotyczy największego

morowe: odmawia Drugiemu / Innemu człowieczeństwa, dehumanizuje i depersonalizuje, niszczy dobre relacje międzyludzkie, blokuje porozumienie”.

³² *Przerażać* tu: ‘przenikać na wskroś, przejmować, przedostawać się do najdalszych miejsc’ (SXVI).

³³ Inaczej jest we współczesnym dyskursie politycznym, w którym nazwy chorób zakaźnych – dżumy i cholery, wykorzystuje się jako inwektywę, czasem skierowaną wprost do wymienionej z nazwiska osoby (Kominek 2010: 226–228).

ówcześnie zagrożenia, zarówno dla państwa, jak i społeczności chrześcijańskiej, czyli ekspansji tureckiej. Taki sposób metaforyzacji świadczy o dążeniu autorów do przedstawienia metaforyzowanych pojęć jak najbardziej negatywnie, potępiająco i odstraszająco. Przywołanie EPIDEMII jako domeny metafor, które mają na celu silnie piętnować jakieś zjawisko, dobrze spełnia tę funkcję, ponieważ wykorzystuje naturalne dla człowieka postrzeganie choroby jako zła i strach przed nią. W wypadku epidemii jest on tym większy, że łączony z nieuniknionością i kojarzony z ogromną liczbą ofiar:

niezgodá [...] a więc to wam Patricijs o tym myślić niertřebá? iákoby ten wrzod morowy [niezgodá] pospolity w Polšcze zginął (OrzList h4v);

*gdyž lácno mogá Luterá iáko tego/ kthory wzgárdzył bože y ludzkie práwá zwyciężyć [...] / á ten mor škodliwy oddalić [...] Roskazał thež poštowi/ áby žádał od kfižžát od powieđzi/ ábowyem przeto do nich piřať áby wyrozumiał ktorymby obyczáiem thež **Sekte morowú** Luterowę mogli zágládzić (BielKron 199);*

*Ieřzčeěby nie byto pozno zábiežeć temu złemu wiátru/ áby ná nas nie wiał **morowym záráženiem**: Mogáć tho w rěku mieć v siebie Předniejšy Pánowie/ y Pan Bog by tho od nich wdzięcznie przyjmował/ áby sie wypráwili zgodliwá chućú á stálošćú přečiw temu zagubcy Krzeščíjáiřskiey Wiáry/ á oparli sie mu y wyzwolili Lud Boży Krzeščíjáiřski z niewoley od niego (BielSpr 57v; SXVI).*

Wobec oczywistego i naturalnego postrzegania EPIDEMII jako zła, jej wartościowanie w tekstach, jakkolwiek obecne i stałe, manifestuje się niezbyt mocno. W dawnych tekstach można znaleźć szereg pojęć moralnych i społecznych, które są oceniane wyraźnie i wprost, np. leksemy, które je reprezentują są opatrywane często kilkoma przymiotnikami o oczywistym ładunku aksjologicznym w taki sposób, aby nie było wątpliwości, kiedy mowa jest o wartości pozytywnej, a kiedy o przeciwnej. Wobec tego pewna powściągliwość w wartościowaniu epidemii może trochę dziwić. Wydaje się, że zarówno częste, wręcz nachalne podkreślanie wartości o charakterze etycznym, jak i słabe (w porównaniu) akcentowanie antywartości, jaką jest EPIDEMIA, wynika przede wszystkim z moralizatorskiego charakteru dawnego piśmiennictwa. Ekspozowanie oceny wynika z intencji nadawcy – jest nią wpływanie na ludzkie zachowania poprzez promowanie wartości i potępienie antywartości. EPIDEMIA, w odróżnieniu od antywartości sfery moralnej, nie jest w żaden sposób zależna od człowieka. Jeśli jest widziana jako kara za grzech, to w tekstach potępia się jej przyczynę, czyli grzech w różnych formach, i to jego nazwy są opatrzone wyrazistym wartościowaniem, a nie sama EPIDEMIA, na nią bowiem zachowania ludzkie nie mają już bezpośredniego wpływu.

Spojrzenie z perspektywy współczesnego użytkownika języka na EPIDEMIE (nazywaną *morem* lub *morowym powietrzem*) pokazuje zmiany na różnych poziomach. Na poziomie leksykalnym można mówić o wyjściu z użycia wyrazu *mór* (a nawet całej rodziny wyrazowej) – dziś to archaiczny

termin odnoszący się do historycznego desygnatu. Na poziomie pojęciowym zaś EPIDEMIA przestała być postrzegana jako kara Boska (w ogóle CHO-ROBY nie łączy się już z KARĄ), co nie znaczy, że w jej przebiegu wierzący nie oddają się w Bożą opiekę. EPIDEMII nie kojarzy się już tak wyraźnie z KŁĘSKAMI ELEMENTARNYMI, ale widzenie jej samej jako KATASTROFY nie jest całkiem obce współczesnemu człowiekowi. Stałe, bo wynikające z biologicznej części natury człowieka, pozostało negatywne wartościowanie i nieodmiennie wzmacniający je strach.

Literatura

- Brodzicki Czesław, 2000, *Morowe powietrze w XVI w. w Polsce i przeciwdziałanie jemu, zalecane przez Marcina Ruffusa z Wałcza, cyrulika i medyka łomżyńskiego*, „Analecta” 9/1 (17), s. 125–134.
- Bączkowska Grażyna, Szadura Joanna, 2012, *Morowe powietrze*, [w:] *Słownik stereotypów i symboli ludowych*, t. 1. Kosmos, cz. 3. *Meteorologia*. Koncepcja całości i redakcja: Jerzy Bartmiński, zastępca red.: Stanisława Niebrzegowska-Bartmińska, Lublin: Wydawnictwo UMCS, s. 298–306.
- Buława Monika, 2016, *Nazwy chorób epidemicznych w przekłęczach gwarowych*, „LingVaria” 22, s. 249–264. DOI: 10.12797/LV.11.2016.22.16.
- Buława Monika, Tyrpa Anna, 2019, *Leksykalne skutki moru w polszczyźnie potocznej i ludowej*, [w:] *Studia Dialektologiczne V*, red. Barbara Grabka, Renata Kucharzyk, Anna Tyrpa, Kraków: Instytut Języka Polskiego PAN.
- Forstner Dorothea, 1990, *Świat symboliki chrześcijańskiej*, Warszawa: Instytut Wydawniczy PAX.
- Giedroyć Franciszek, 1899, *Mór w Polsce w wiekach ubiegłych: zarys historyczny*, Warszawa: druk L. Szkaradzińskiego.
- Jankowiak Lucyna A., 2005, *Słownictwo medyczne Stefana Falimirza*, t. 1, Warszawa: SOW.
- Janowska Aleksandra, 2021, *Między lękiem a fascynacją. Pojęcie POWIETRZA w dziejach polszczyzny*, „Poradnik Językowy” nr 3, s. 17–28. DOI: 10.33896/PorJ.2021.3.2.
- Jaszczuk Małgorzata, 1994, *Dżuma w polskim piśmiennictwie w XVIII w.*, „Medycyna Nowożytna” 1/2, s. 31–60.
- Kominek Andrzej, 2010, *O dwóch inwektywach politycznych motywowanych nazwą choroby dżumy*, [w:] *Współczesna polszczyzna w badaniach językoznawczych. Od gramatyki do języka w komunikacji*, red. Piotr Zbróg, Kielce: Instytut Filologii Polskiej UJK, s. 223–233.
- Kominek Andrzej, 2011, *Zakres i przyczyny produktywności metaforyki związanej z nazwą choroby dżumy we współczesnym języku i kulturze*, „Studia Filologiczne Uniwersytetu Humanistyczno-Przyrodniczego Jana Kochanowskiego”, t. 24, red. Alicja Gałczyńska, Marzena Marczevska, s. 23–35.
- Marczevska Marzena, 2012, *Ja cię zamawiam, ja cię wypędzam... Choroba: studium językowo-kulturowe*, Kielce: Instytut Filologii Polskiej UJK.
- Niebrzegowska-Bartmińska Stanisława, 2018, *Język jak powietrze – ożywcze czy morowe?* [w:] *Ku rzeczom niebiałym*, red. Jolanta Chojak, Zofia Zaron, Warszawa: Bel Studio, s. 61–70.

- Piela Agnieszka, 2000, *W cieniu koronawirusa... Historycznie o zarazie i zarazkach*, „Poradnik Językowy” nr 6, s. 97–105. DOI: 10.33896/PorJ.2020.6.7.
- Literatura polska: przewodnik encyklopedyczny*, 1985, t. 2, red. Czesław Hernas, Artur Hutnikiewicz i in., Warszawa: PWN.
- Raszewska-Żurek Beata, 2018, *Metaforyzacja antywartości w dawnej polszczyźnie: konwencjonalność ujęć na przykładzie metafory* ANTYWARTOŚĆ TO CHOROBA, „Polonica” 38, s. 147–165. DOI: 10.17651/POLON.38.5.
- Różańska-Gambal Barbara, 2008, *Występowanie epidemii ospy prawdziwej na świecie od czasów starożytnych po współczesne*, „Medycyna Nowożytna” 15/1-2, s. 31–59.

Źródła

- B1000 – *Biblia tysiąclecia*; Biblia Tysiąclecia – Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu.
- Boryś Wiesław, 2005, *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Kraków: Wydawnictwo Literackie.
- Cn – Knapski Grzegorz, 1621, *Thesaurus polono-latino-graecus*, Kraków.
- ESXVIIiXVIII – *Elektroniczny słownik języka polskiego XVII i 1. połowy XVIII w.*; ESJP XVII i XVIII wieku (sxvii.pl).
- KorBa – *Elektroniczny korpus tekstów polskich z XVII i XVIII w. (do 1772 r.)*; https://korba.edu.pl/query_corpus/.
- Korpus polszczyzny XVI wieku*; *Słownik polszczyzny XVI wieku* – Korpus (spxvi.edu.pl).
- Murm – Mureliusz Jan (Murmeliusz), 1526, *Dictionarius Ioannis Murellii variarum rerum tum pueris tum adultis utilissimus, cum Germanica atque Polonica interpretatione, adiecto etiam vocabulorum et capitulorum indice* [...], Viator, Cracoviae [Kraków].
- Mym – Mymer Franciszek (Mymerus), 1528, *Dictionarius trium linguarum: Latine, Teutonice et Polonice potiora vocabula continens nunc denuo pluribus in locis auctus in titulis per seriem alphabeti concinnatus tum peregrinantibus tum domi desidentibus et quibuslibet tribus loqui linguis cupientibus maxime necessarius et utilissimus*, Viator, Cracoviae [Kraków].
- NKJP – *Narodowy Korpus Języka Polskiego*; <http://nkjp.pl/>.
- SBzB – *Słownik Bartłomieja z Bydgoszczy. Wersja polsko-tacińska*, 2003, cz. II, opr. Elżbieta Kędelska, Irena Kwilecka, Arleta Łuczak, Warszawa: SOW.
- SJPDor – *Słownik języka polskiego*, 1958–1969, red. Witold Doroszewski, t. I–XI, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- SL – *Słownik języka polskiego*, 1854–1860, Samuel B. Linde, t. I–VI, staraniem i nakładem Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, Lwów.
- Sstp – *Słownik staropolski*, 1953–2002, red. Stanisław Urbańczyk, t. I–XI, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław.
- SW – *Słownik języka polskiego*, 1900–1927, Jan Karłowicz, Adam Kryński, Władysław Niedźwiedzki, t. I–VIII, tzw. *Słownik warszawski*, nakładem prenumeratorów, Warszawa.
- SWil – *Słownik języka polskiego*, 1861, red. Aleksander Zdanowicz i in., t. I–II, tzw. *Słownik wileński*, Wilno.
- SXVI – *Słownik polszczyzny XVI wieku*, 1966-, red. Maria R. Mayenowa, t. I–XXXVII, Wrocław; wraz z korpusem tekstów; *Słownik polszczyzny XVI wieku* – Korpus (spxvi.edu.pl).
- WSJP PAN – *Wielki słownik języka polskiego*, red. Piotr Źmigrodzki; <http://www.wsjp.pl/>.
- Rozwiązanie skrótów źródeł historycznych znajduje się w odpowiednich słownikach.

Streszczenie: Artykuł poświęcony jest przedstawianiu i pojmowaniu epidemii w dobie staro- i średniopolskiej w świetle jej nazw: *mór*, *morowe powietrze*. Podzielony został na trzy części: nazywanie, pojmowanie, wartościowanie. W pierwszej części analizie poddano występowanie leksemów *mór*, *morowy* i pochodnych w tekstach staro- i średniopolskich, ze szczególnym uwzględnieniem ich łączliwości. Druga część jest próbą rekonstrukcji pojmowania epidemii przez użytkowników ówczesnego języka. Analiza pokazała, że epidemia nazywana leksemami *mór*, *morowe powietrze* i podobnymi jest ujmowana przede wszystkim w dwóch kategoriach: kategorii kary Bożej za grzechy i kategorii katastrofy, zwłaszcza katastrofy naturalnej. Jej postrzeganie jest silnie zależne od chrześcijańskiego światopoglądu i umocowane w tradycji biblijnej. W trzeciej części, poświęconej wartościowaniu epidemii, wskazano środki językowe, jakimi wyrażano negatywną ocenę epidemii w tekstach, w tym wykorzystywanie jej w porównaniach i metaforach nacechowanych aksjologicznie.

Słowa kluczowe: historia języka polskiego; staropolszczyzna; średniopolszczyzna; leksyka; semantyka historyczna; aksjolingwistyka; leksem *mór*; *morowe powietrze*; EPIDEMIA